

Dominik Héjj

Węgry przedstawiają krajowy plan instrumentu NextGenerationEU

W środę, 12 maja 2021 r., przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen potwierdziła w mediach społecznościowych, że KE otrzymała od węgierskiego rządu krajowy plan odbudowy. Dokument ten jest niezbędny, aby móc skorzystać z unijnego Funduszu Odbudowy. W ramach tego narzędzia finansowego Węgry otrzymają 7,2 mld EUR w postaci bezzwrotnej pomocy w formie grantów. Podobna kwota dostępna jest w ramach unijnej linii kredytowej, z której Węgry nie zdecydowały się do tej pory skorzystać.

Węgierskie (nie)weto. W listopadzie i grudniu 2020 r. węgierskie władze groziły wetem tak wobec budżetu UE w perspektywie 2021-2027, jak i wobec funduszu NextGenerationEU. Decyzja ta podyktowana była brakiem zgody na powiązanie wydatkowania jakichkolwiek środków unijnych (z budżetu i funduszu) z zagadnieniem praworządności.

Unijny Fundusz Odbudowy przedstawiany był węgierskiej opinii publicznej jako drugi plan George'a Sorosa, mający na celu doprowadzenie do sytuacji, w której kolejne pokolenia Europejczyków pochodzących z biedniejszych krajów miałyby spłacać kredyty wobec spekulantów biznesowych. Pytanie dotyczące Funduszu Odbudowy pojawiło się w ubiegłorocznych konsultacjach narodowych, w których wzięło udział kilka milionów Węgrów. Władze państwowe zapowiadały odrzucenie mechanizmu NextGenerationEU. Należy jednak mieć na uwadze, iż zagadnienie praworządności ujęte w rozporządzeniu dotyczyło wyłącznie odpowiedniego zabezpieczenia wydatkowania unijnych środków (kontroli sądowej), a nie całego wymiaru sprawiedliwości.

Ostatecznie Węgry wycofały się z zapowiedzi weta. Wpływ na tę decyzję w największym stopniu miały gospodarcze relacje węgiersko-niemieckie i zaangażowanie w negocjacje (nieformalne) kanclerz Angeli Merkel. Drugą determinantą było wynegocjowanie przez węgierskie władze zwiększenia wydatkowania środków unijnych na transformację energetyczną dla uboższych krajów (m.in. Węgier). Premier Orbán podkreślał także, że został zapewniony o uznaniu przez UE atomu za zieloną energię, co w kontekście rozbudowy elektrowni atomowej w Paks, odpowiadającej za ponad połowę energii elektrycznej wyprodukowanej na Węgrzech, ma ogromne znaczenie.

Pierwsza wersja planu i wizyta w Brukseli. W połowie kwietnia 2021 r. na stronach rządowych pojawiło się pierwsze opracowanie dotyczące krajowego programu odbudowy. Było to samodzielne stanowisko rządu, bowiem nie przeprowadzono w tym temacie żadnych konsultacji w szerszym gronie (np. z opozycją). Sam temat Funduszu Odbudowy w zasadzie w ogóle nie występuje w przestrzeni publicznej. Do tej pory brak było debaty parlamentarnej poświęconej temu zagadnieniu. Węgierskie Zgromadzenie Krajowe nie uchwaliło dotychczas ustawy o zasobach własnych, która jest niezbędna do przekazania UE zgody na zaciągnięcie zobowiązań finansowych w imieniu państw członkowskich. Minister sprawiedliwości Judit Varga przekazała opinii publicznej, że Węgry nie zamierzają blokować procesu wdrażania Funduszy Odbudowy i ustawa zostanie uchwalona najpóźniej do 15 czerwca br., tj. do ostatniego dnia wiosennej sesji parlamentu.

Niespodziewanie w piątek, 23 kwietnia 2021 r., premier Węgier poleciał do Brukseli, by spotkać się z przewodniczącą KE i omówić wstępne założenia węgierskiego planu odbudowy. Według dziennikarki węgierskiego dziennika „Népszava” premier Orbán miał wówczas usłyszeć, że przedłożony plan jest tak zły, iż nie uzyska poparcia KE, a jeśli rząd go nie zmieni, to dokument zostanie przekazany do dalszego procedowania wraz z negatywną rekomendacją.

Jedną z kości niezgody miało być to, że w planie znaczną kwotę przeznaczono na modernizację kilkunastu uczelni na Węgrzech. Jednakże w związku z tym, że w parlamencie złożony był już projekt ustawy (uchwalonej 27 kwietnia br.), na mocy której kolejnych dwanaście państwowych uczelni przestało podlegać ministerstwu zasobów ludzkich i bezpośrednio ministrowi odpowiedzialnemu za naukę i szkolnictwo wyższe, László

Palkovicsowi, a zaczęło upolitycznionym fundacjom, które przejęły także majątek uczelni, KE wykluczyła możliwość ubiegania się przez te podmioty o finansowanie unijne. Chodziło o kwotę rzędu 1500-2000 mld HUF, tj. 4,2-5,6 mld EUR.

Nazajutrz szef kancelarii Viktora Orbána, Gergely Gulyás, poinformował, że Węgry nie skorzystają z programu pożyczek, a wyłącznie z bezzwrotnych grantów w kwocie ok. 7 mld EUR. Ewentualna linia kredytowa zostanie zrealizowana ze środków własnych Węgier.

Ostateczny plan złożony w Brukseli. Od spotkania Orbána w Brukseli trwały prace nad zmianami w krajowym planie odbudowy. W ciągu najbliższych 6 lat Węgry mają otrzymać dokładnie 2511 mld HUF, tj. 7,03 mld EUR. Ponad 37% kwoty ma zostać przeznaczona na cele klimatyczne (inwestycje oraz reformy) i osiągnięcie neutralności klimatycznej. 20% dostępnej puli środków zasili projekty związane z transformacją cyfrową i digitalizacją węgierskiej gospodarki. Za ok. 1,75 mld EUR zostaną zrealizowane przedsięwzięcia związane z rozwojem zielonego transportu. Budżąca wątpliwości kwota 3,37 mld EUR, która miała zostać przeznaczona na modernizację uniwersytetów, została wykluczona z planu.

Niewątpliwie rezygnacja z politycznie istotnego komponentu, jakim była modernizacja uczelni, jest znaczącym krokiem wstecz węgierskiego rządu, który w ten sposób chciał w dużej mierze dokapitalizować prywatne fundacje zarządzające uniwersytetami, w skład których powołano osoby bliskie obecnej władzy. Sprawa ta została jednakże całkowicie wyciszona w prorządowych mediach, które dominują na rynku.

W środę, 12 maja br., Ursula von der Leyen zakomunikowała na portalu Twitter o wpłynięciu węgierskiego planu. Jak napisała, reformy i inwestycje zawarte w projekcie dotyczą kluczowych obszarów, takich jak zielona transformacja, opieka zdrowotna, cyfryzacja czy administracja publiczna. Węgierskie władze liczą na to, że do sierpnia KE pozytywnie zaopiniuje węgierski plan odbudowy. Do pełnej akceptacji wymagana jest także zgoda Rady ds. Gospodarczych i Finansowych (ECOFIN). Proces ten powinien zakończyć się w ciągu dwóch miesięcy. W przypadku pozytywnej oceny Węgry otrzymają zaliczkę w wysokości 13% wnioskowanej kwoty.

Alternatywą kredyt z Chin? Rezygnacja z komponentu kredytowego może urzeczywistnić pojawiające się przed laty deklaracje, że Węgry będą chciały poszukiwać finansowania spoza UE, przede wszystkim z Chin. Takie słowa padały m.in. z ust premiera Viktora Orbána przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2019 r. W ostatnim czasie dostrzec można wyraźny wzrost znaczenia relacji węgiersko-chińskich. Dziennikarze portalu portfolio.hu dokonali obliczeń dotyczących kosztów kredytu zaciągniętego w ramach Funduszu Odbudowy, porównując te dane z pożyczką, którą Węgry zaciągnęły w Chinach na realizację połączenia Budapeszt-Belgrad czy budowę kampusu uniwersytetu Fudan w Budapeszcie, do którego realizacji wyemitowane zostaną obligacje skarbu państwa. Z obliczeń tych jasno wynika, że koszt obsługi takich zobowiązań finansowych jest zdecydowanie wyższy niż unijnego kredytu w ramach NextGenerationEU.

Wnioski. Pomimo początkowej niechęci Węgry skorzystają z narzędzia, jakim jest Fundusz Odbudowy. Aby nie narazić się na krytykę ze strony wyborców dotyczącą skorzystania z narzędzia, które miało być „planem Sorosa”, węgierskie władze zrezygnowały z części kredytowej funduszu.

Należy pamiętać, że nieskorzystanie z europejskich kredytów i przyjęcie pomocy finansowej z Chin nie sprawi, że unijne rozporządzenie związane z praworządnością nie będzie dotyczyło Węgier. Dzieje się tak dlatego, że ten element kontrolny dotyczy nie tylko unijnych pożyczek, ale także wszelkich innych środków unijnych. Korzystanie z kredytów ze Wschodu ma dać dowód niezależności polityki pieniężnej Węgier. Warto dodać, że zaciągnięty w Federacji Rosyjskiej kredyt na finansowanie elektrowni atomowej w Paks okazał się tak nierentowny, że węgierskie władze natychmiast go spłaciły. Jakkolwiek, środkami nie pochodzącymi z kredytu unijnego można dowolnie dysponować (wspierając nimi np. powiązanych z partią Fidesz oligarchów), podczas gdy środki unijne agregowane są na bardzo konkretne cele, a następnie na bieżąco walidowane.

Fundusz Odbudowy umożliwi Węgom realizację celów klimatycznych, zgodnie z którymi do 2030 r. państwo ma zrezygnować z wykorzystywania węgla brunatnego w produkcji energii. Realizacja tego priorytetu możliwa jest głównie dzięki zwiększeniu udziału elektrowni Paks w miksie energetycznym (wraz z OZE). Fundusz Odbudowy nie będzie miał wpływu na elektrownię w Paks, ale może przyczynić się do realizacji inicjatyw związanych ze wspieraniem energetyki odnawialnej pochodzącej ze słońca bądź geotermii (Węgry nie wspierają energetyki wiatrowej).